

# Potoczność jako wartość w dzisiejszej kulturze

BOŻENA WITOSZ  
(Katowice)

Wpisując problematykę artykułu w przestrzeń relacji między stylem a kulturą, muszę już na początku zastrzec, iż mam świadomość, że tytuł mego tekstu mógłby wywołać – w pewnym sensie uzasadnione – niezadowolenie wśród tych lingwistów, którzy badaniu języka potocznego poświęcili znaczną część dorobku naukowego i którzy, budując definicję potoczności, starali się w zespole cech konstytutywnych tej kategorii lingwistycznej nie umieszczać wyznaczników obciążonych treściami aksjologicznymi. Istotę potoczności<sup>1</sup> określano więc za pomocą cech systemowych, gdyż, jak niewątpliwie słusznie zauważył Władysław Lubaś, pozostałe pragmatyczne i stylistyczne – niosły z sobą treści oceniające. Jeśli wymienić określenia mieszczące się w polu semantycznym przymiotnika *potoczny* i najczęściej przywoływane tak w naukowym dyskursie, słownikach, jak i w niespecjalistycznych wypowiedziach współczesnych użytkowników polszczyzny: *codzienny, pospolity, zwyczajny, powszechny, błahy, banalny* itp., należy zgodzić się z autorem, że w żadnym z nich nie pojawia się dodatni pierwiastek aksjologiczny<sup>2</sup>. Na tym tle całkowicie uzasadniony jest głos badacza, który występował przeciw eksponowaniu w definicji języka potocznego składników jednostronnie oceniających i sytuowaniu stylu potocznego w obrębie triady retorycznej w rejestrze niskim, ewentualnie średnim i niskim (Lubaś 1986: 85). Dzisiaj chciałabym jednak podjąć

1 Nawiązuję tu bezpośrednio do tytułu artykułu Władysława Lubasia. Por.: (Lubaś 1986).

2 Wymieniając właściwie podobne cechy, W. Lubaś stwierdził, iż waloryzują one ujemnie. Inny obraz ocen potoczności wyłania się z ankiety, jaką wśród niespecjalistów przeprowadziła niedawno Grażyna Habrajska. Wyniki wskazują, że wiele spośród wymienionych przeze mnie określeń zyskuje w określonych kontekstach walor neutralny bądź pozytywny. Por.: (Habrajska 1992).

zawarty w rozważaniach Lubasia wątek dotyczący aksjologizacji wyznaczników potoczności. Myślę bowiem, że w okresie dwudziestu lat, które minęły od czasu publikacji tego ważnego wystąpienia, dokonały się znaczące przemieszczenia na skali wartościowania określników potoczności, oddalające ich waloryzację od bieguną negatywnego.

Interesować mnie tutaj będzie potoczność jako kategoria stylistyczna, bowiem dzisiejsze rozumienie stylu – sytuujące go ponad wyznacznikami *stricte* językowymi (np. Bartmiński 1981; 1993; Gajda 1983; Dubisz 1995), traktujące styl jako kategorię antropologiczno-kulturową, pozwala spełnić mój zamiar. Wikłając potoczność w kontekst dzisiejszej kultury, pragnę wskazać – myśląc inaczej niż Andrzej Markowski<sup>3</sup> – pewne (pomijane dotąd) cechy tej kategorii, odnosząc ją do różnych pięter opisu: języka, jego teorii, filozofii, antropologii kultury, sztuki, gdyż, jak sądzę, tylko w siatce wzajemnych relacji można dostrzec i zinterpretować zmiany w polu semantycznym (i zarazem aksjologicznym) tego pojęcia, oczywiście relacjonowanego głównie (lecz nie wyłącznie) do sfery zachowań werbalnych.

Jeszcze dwa niezbędne zastrzeżenia. Słowo *wartość*, które pojawia się w tytule artykułu, jest tu rozumiane (zgodnie ze zwyczajem przyjętym w pracach lingwistycznych) – w jego wymiarze aksjologicznym – jako ‘to, co dobre’. Tym samym – podążając tropem myśli Jadwigi Puzyniny (1993) i Jerzego Bartmińskiego (2003) – odwołuję się do znaczenia *wartości* utrwalonego w języku ogólnym, pomijając znaczenie, którym posługuje się dyskurs współczesnej filozofii, a zwłaszcza estetyki, poszerzający zakres tej kategorii także o ‘to, co złe’, rozróżniający tym samym wartości pozytywne i negatywne (czasem określane mianem antywartości).

Podobnie, ograniczam tu zakres kontekstu kulturowego, wyłączając z pola moich obserwacji teksty kultury masowej, gdyż te wydają się być w sposób naturalny domeną potoczności. Poświadczeń pozytywnej waloryzacji kolokwialności szukać więc będę wśród wytworów należących do tzw. kultury wysokiej: dyskursu naukowego współczesnej humanistyki, wypowiedzi krytyki literackiej, praktyki artystycznej: literatury i tekstów kultury. Będzie to zatem ewaluacja dokonywana z pozycji intelektualisty, uczonego oraz artysty.

---

3 Autor, odróżniając potoczność językową od potoczności jako kategorii teorii języka (semantycznej), a także kategorii gnoseologicznej, stwierdza, że „bardzo trudne jest podanie zasad, które wskazywałyby na wzajemne związki owej „potoczności” odnoszonej do różnych pięter opisu – języka, jego teorii, a także filozofii”. Por.: (Markowski 1992: 55).

Nie sposób nie wspomnieć na wstępie o rewaloryzacji stylu potocznego, której dokonali językoznawcy w okresie ostatnich dziesiątków lat. Ramy tego artykułu nie mogą pomieścić długiej listy przykładów i przywołań bibliograficznych. Dlatego też, kierując się przeświadczeniem, iż są to lektury nam najbliższe i wszyscy mamy je w pamięci, skieruję me spojrzenie nieco dalej, na sąsiadujące z lingwistyką dziedziny kultury, przypominając tu jedynie manifestacje postaw lingwistów, które, jak myślę, pozostają w ścisłym związku z tymi zmianami w ocenie potoczności, na które w tekście pragnę zwrócić uwagę: uznanie w teoretycznej refleksji nad językiem (w nurcie lingwistyki antropologicznej) prymatu myślenia (i stylu potocznego) nad myśleniem (i stylem) naukowym (Bartmiński 2003: 62) – tym samym – usytuowanie stylu potocznego w centrum pola typologii stylowej (z zaznaczeniem jego dominującej pozycji, Bartmiński 1991), zwrócenie uwagi na jego uniwersalny charakter, potencjał kreacyjny, nacechowanie ekspresywne (Furdal 1977; Lubaś 1979, 2004; Grabias 1981; Wilkoń 1987; Warchała 2003).

Znaczący i zdecydowany krok na drodze „dowartościowania” potoczności uczyniła współczesna filozofia, by wskazać na fenomenologię, filozofię Martina Heideggera, tzw. filozofie zdrowego rozsądku czy filozofię dialogu, w której nurtach kategoria ta „awansowała do podstawowego, niezbywalnego, oraz wartościowanego dodatnio wymiaru egzystencji” (Anusiewicz 1992: 14).

Ograniczając listę lektur filozoficznych do tekstów najświeższej daty, wskażę na chyba najbardziej spektakularny przykład, jakim są *Szczeliny istnienia* (Brach-Czaina 1992). Krytycy za szczególną wartość tego współczesnego traktatu uznali to, że autorka dzieła odwraca „proces poznania do źródeł, do początku, przywracając wizji świata status pierwszej naiwności” (Bieńkowski 1993: 22), tworząc „fenomenologię codzienności” (Komendant 1993: 97-98). Egzystencjalny konkret, który prowadzić ma filozofa do rozważań nad istotą bycia, to opisy „krzątaactwa”<sup>4</sup>, a więc codziennych, rutynowych czynności, takich jak: obieranie ziemniaków, gotowanie (przypomnę przepis na pierogi z wiśniami), ścielenie łóżka, zmywanie naczyń, obcinanie paznokci – które są wyrazem przekonania autorki, że w banalnej codzienności odkryć można sens ludzkiej egzystencji: „Wewnętrzna mowa bytu pozwala na odkrywanie wartości. Być może ich fundamentem jest wartościowość samego istnienia, a na niej być może budują się dalsze wartości. W każdym razie pewne elementarne fakty zdają się tę wartość wskazywać. [...] Skoro nasze istnienie przebiega głównie w doświadczeniu potocznym, pośród czynności zwykłych, to odmawiając im znaczenia unieważniamy się sami”

4 Kategoria wprowadzona przez autorkę omawianej pracy (Brach-Czaina 1992: 72, 74).

(s. 17)<sup>5</sup>. Zatem, bytowa tematyka, jako jeden z wyznaczników codziennej komunikacji (Furdal 1977: 51), staje się dziś także treścią dyskursu filozoficznego, bowiem codzienność egzystencji jest pojmowana jako dobro, 'jest tym, co ważne' i 'co doniosłe' (pośrednio świadczy o tym również dokonana przez Brach-Czainę parafraza słynnego zdania Kartezjusza: *Jem, więc jestem*).

Codziennosc, zwyczajosc moze byc takze zrodlem estetycznej kontemplacji. Siegnijmy do tekstow krytyki literackiej, cytujac fragment *Przyjemnosci tekstu* Rolanda Barthesa: „[...] nie sposob wyobrazic sobie bardziej monotonnego, jeszcze mniej znaczonego zapisu niz zapis «czasu biezacego»; a jednak, ktorego dnia, czytajac, probujac czytac Amiela, rozdraznienie: zacny wydawca (kolejny wróg przyjemnosci) sadzil, ze slusnie czyni, usuwajac z *Dziennika* codzienne szczegoly, opisy pogody nad Jeziorem Genewskim, aby zachowac tylko jalowe rozważania moralne. A tu pogoda sie nie postarzala, w odróżnieniu od filozofii Amiela” (Barthes 1997: 23-24). Monotonia dnia powszedniego, w ocenie krytyka, jest pozytywna wartoscia estetyczna, gdyz mimo swej szarosci i powtarzalnosci nie przestaje byc dostarczycielka przyjemnych odczuć.

I jeszcze jedno potwierdzenie dodatniej waloryzacji tego, co zwyczajne, powszednie, banalne. Tym razem wybieram tekst artystyczny. W opowiadaniu Andrzeja Stasiuka *Kowal Kruk* narrator slucha z uwaga opowiesci mieszkancza podkarpackiej wsi o jego podrozy na Slask, do syna. Opowiesc (o blahych zdarzeniach, miejscami nużaca) poprzetykana jest metatekstowymi wstawkami, miedzy innymi komentujacymi wypowiedz mowiacego. Fragment jednej z nich tu przytocze: „[...] kowal Kruk [...] ciagnie swa historie pomny, by niczego nie pominac, wszystko ma swoja wage, wszystko swe wlasciwe miejsce w opowiesci, zupełnie tak, jakby pamiec i mowa byly darami, ktorych nie wolno marnowac. [...], wszystko, co dostrzezone musi byc opowiedziane, a wielkosc i nuda tej opowiesci przypomina wielkosc i nude wszystkich don kichotow literatury, wszystkich tolstojow, proustow z joyce'ami na dokladke [...]” (Stasiuk 1998: 21). Wazne tu jest nie tylko zamanifestowanie artystycznej postawy otwierajacej bramy literatury dla kazdego slowa i kazdego typu dyskursu<sup>6</sup>. W tekscie Stasiuka nie przypad-

5 Ten cytat i wszystkie kolejne lokalizuje bezposrednio w tekscie artykulu. Pełny opis przywoływanych pozycji umieszczone jest w wykazie literatury.

6 Pisałam o tym szerzej w: (Witosz 2003: 63-103). Andrzej Stasiuk, zarowno w twórczosci artystycznej, jak i wypowiedziach metatekstowych nobilituje potoczność, często poslugujac sie eksplcytnie wyrazonymi ocenami. W ankiecie zamieszczonej w „Tekstach Drugich” Stasiuk napisal: „Przeciez w tej „najszerzej rozumianej tradycji” mieszczą się rowniez wszystkie zastyszane opowiesci, wszystkie odmiany zywego języka, wszystkie narracje wysluchane bądź podsluchane

kiem pojawiły się odniesione do potocznej opowieści określenia: *wielkość* i *nuda*, w dodatku w bezpośrednim sąsiedztwie, złączone spójnikiem koniunkcji. Nuda jest kategorią, która ma swe ważne miejsce w dyskursie współczesnej humanistyki (por. Brodski 1996; Czapliński, Śliwiński, red. 1999), dodajmy, w polu aksjologicznym plasuje się tam po stronie wartości pozytywnych. Nuda i wielkość określają stan dzisiejszej duchowości, obie ewokują także inne wartości wyrażające tęsknoty współczesnej kultury: stan melancholii jako wyraz żalu za bezpowrotnie minionym oraz pragnienie wzniosłości. Nuda w dzisiejszym rozumieniu nie jest już utożsamiana ze stanem znużenia, zniechęcenia. Pojawia się często w polu powtórzenia, a obecna kultura dokonuje rewaloryzacji powtarzalności, upatrując w repetycji również tego, co nowe, jednostkowe, niepowtarzalne. Wreszcie, nuda przywodzi na myśl spowolnienie, niespieszność, a więc wartości, których brak zazwyczaj odczuwamy i do których tęsknimy w coraz szybciej zmieniającym się świecie. Połączenie tego, co do tej pory dzielono na banalne i oryginalne, a więc nudne i intrygujące (por. Bakke 1999) pojawia się w rozważaniach współczesnych estetyków, by sięgnąć do znanych polskiemu czytelnikowi prac Wolfganga Welscha, który postulował, by „rozumieć estetykę ogólniej [...] jako tematyzację wszelkiego rodzaju postrzeżeń, zmysłowych na równi z duchowymi, codziennych i wzniosłych, należących do świata przeżywanego i do sfery sztuki” (Welsch 1996: 521).

Estetyczna nobilitacja codziennych czynności i przeżyć (przypomnę, iż np. obieranie ziemniaków stało się nie tak dawno także tematem ekspozycji plastycznej na wystawie sztuki współczesnej w *Zachęcie*), banalnych rekwizytów (wymienię dla przykładu twórczość Białoszewskiego, por. m. in. Nycz 2001: 221: 235, czy prozę Stasiuka, por. Witosz 2002, wizerunków pospolitych kobiet (np. ikoniczne kreacje „kobiety udomowionej”, por. Szyłak 2002) – wszystko to jest wyrazem przeświadczenia, że to, co zwykłe, banalne, przeciętne stanowi dziś wartość, gdyż jest znakiem autentyczności naszej egzystencji (Bauman 1995), jest rzeczywiste, co nabiera szczególnego znaczenia w kontekście werbalizowanych obaw związanych z dokonującym się na naszych oczach procesem fikcjonalizacji rzeczywistości – jej symulacji, podstawiania w miejsce realności znaków tego, co realne (Bau-

---

w życiu. Od babcinych opowieści o duchach po inteligentny bełkot spikerów telewizyjnych; od „Daj ać ja pobruszę, a ty poczujaj” po „kobieta daje szczęścia tylko na chwilę a potem gryzie jak leśny wąż” Stanisława Grzesiuka; od prozy Zygmunta Haupta po mamrotanie pijanych facetów, którzy rozplywają się w swojej gadce tak, jak bohaterowie Raymonda Roussela przepadają w języku...[...].” Zob.: (Stasiuk 1996: 118-119).

drillard 1997). Równocześnie, praktyka artystyczna, ucząc odnajdywania sztuki w najzwyklejszym przedmiocie, banalnym ludzkim geście, „uwrażliwia na rzeczywistość”. Można to określić poetyckim uwzniośleniem pospolitości, ale także jej szczególnym uznakowaniem, bowiem zainteresowanie np. rupieciami, zepsutymi, niepotrzebnymi przedmiotami jest także mówieniem o kondycji człowieka – przemijalności i znikomości naszej egzystencji.

Teksty dzisiejszej kultury dostarczają nam także przykładów pozytywnej waloryzacji potoczności rozumianej jako typ postawy wobec świata (jego doświadczania i wartościowania), typ wiedzy zdroworozsądkowej umożliwiającej orientację w otaczającej rzeczywistości i jej interpretację. Wielu poświadczeń dostarcza nam dyskurs naukowy dzisiejszej humanistyki. Znów rozpocznę od cytatu. We wstępie do *Antropologii codzienności* (Sulima 2000) jej autor dokonuje takiej oto autoprezentacji: „Pisze tę antropologię „działający” realnie w życiu, niekiedy nawet spacerowicz, który świat „analizuje krokami”, a nie badacz, który wkracza w teren z etnograficznym kwestionariuszem, z gotowym projektem jego całości. Nie doktryna koordynuje tu znaczenia, ale realne sposoby radzenia sobie w życiu [...]” i dalej „[...] starałem się unikać wszystkiego, co przesłaniałoby zdarzeniową fakturę współczesności. Interpretacje fenomenów codzienności wyzbyte są więc „przesłony” erudycji, systematycznego referowania teorii, nawet «teorii potoczności»” (Sulima 2000: 7). Formuła naukowego pisarstwa, w którym nadawca kreuje się na uczestnika bądź obserwatora zdarzeń, snuje opowieść, buduje tekst *wychodzony*, a nie *skonceptualizowany* (to określenia Rocha Sulimy) nie jest wśród tekstów naukowych powstających na naszych oczach czymś odosobnionym<sup>7</sup>. Zmianom tym nie można przypisywać wyłącznie podłoża stylistycznego czy retorycznego. Wiele z nich ma swe źródło w pismach współczesnych filozofów, w koncepcji nowej podmiotowości, podważającej uprzywilejowaną pozycję *Cogito* w relacji ze światem, w której wskazuje się, iż racjonalna, scentralizowana świadomość stanowi przesłonę utrudniającą autentyczny ogląd rzeczywistości<sup>8</sup>. Impulsem wywołującym „potoczny” styl wypowiedzania się w tekstach dzisiejszej humanistyki jest też ogólny klimat myślenia naukowego, określanany często mianem

7 Sulima na końcu prezentuje rozbudowaną listę publikacji (dodam, że znalazły się na niej również prace lingwistyczne, drukowane na łamach „Etnolingwistyki”), które są bliskie formule przez niego zaproponowanej.

8 Tak interpretuje tekst Jolanty Brach-Czajny G. Grochowski. Por.: (Grochowski 2000: 210). Zob. też: (Kalaga 1999).

kryzysu, w którym zatarciu ulega linia demarkacyjna, oddzielająca język nauki od poznania zdroworozsądkowego.

Charakteryzując język potoczny Aleksander Wilkoń zwrócił przed laty uwagę na jego aspekt uniwersalny. Nie idzie tu wyłącznie o rozumienie uniwersalności takiej, jakie przedstawił Tadeusz Zgółka – zdolności posługiwania się odmianą potoczną przez każdego użytkownika danego języka etnicznego (Zgółka 1992) – ale o podkreślenie, że językiem potocznym możemy się posługiwać także w sytuacjach oficjalnych publicznych, że ten nie jest ograniczony tematycznie, może być użyty w wymianie profesjonalnej (Wilkoń 1987: 51). Jeśli dodać do tego głosy innych badaczy, iż struktury potocznego myślenia mają niejednokrotnie skomplikowaną naturę, bowiem wiedza o świecie, tak naukowa, jak i potoczna zawiera konstrukty, a więc zbiory abstrakcji, generalizacji, formalizacji oraz idealizacji (Schutz 1984: 139), możemy przystać na to, że język potoczny służy także do werbalizowania myślenia teoretycznego. Można więc stwierdzić, że dzisiejszy dyskurs nauk humanistycznych jedynie tę potencję języka potocznego wykorzystuje. W przywołanej interpretacji pozytywne wartościowanie potoczności (stylu wypowiedzi, myślenia i wiedzy) polega na podkreśleniu tego, iż mowa potoczna w sposób bardziej autentyczny, „niezmediatyzowany” pozwala dotrzeć do rzeczywistości (przypomnę tu cechę przezroczystości, na którą wskazywał Tadeusz Zgółka, mając na myśli, iż w mówieniu potocznym słowo przystaje do rzeczy, *verbum* pozostaje niemal niezauważalnym medium, nie skupia uwagi na sobie samym, por. Zgółka 1992: 93), zarazem jego złożona struktura nie powoduje uproszczeń i ograniczeń oglądu.

Jak się okaże w dalszej części wywodu, cecha, którą teraz wymienię, nie pozostaje w sprzeczności z tym, co powiedziano o wartościowaniu stylu potocznego w dyskursie naukowym. Barbara Boniecka w jednej ze swych ostatnich publikacji zwróciła uwagę, że eksponenty potoczności w znacznej części utożsamiają się z wyróżnikami rozmowy (Boniecka 2003: 92). Powodem tego jest mikrosytuacyjność stylu potocznego (Lubaś 1986: 87), pragmatyczna cecha charakteryzująca zarazem rozmowę. Ten typ sytuacji wprowadza następujące parametry: bliskość (a więc także konkretność rozmówców, bezpośredniość kontaktu), prywatność, indywidualność, naturalność wykonywania ról językowych, symetryczność statusu rozmówców, przewagę współpracy nad współzawodnictwem. Jeśli przyjrzeć się konotacjom wymienionych tu wskaźników, zauważyć trzeba, że w kontekście dzisiejszej kultury przestają być one neutralnymi parametrami, niosą treści aksjologiczne – podobnie, jak wymienione w artykule wcześniej – nacechowane dodatnio.

Zatrzymam się chwilę przy prywatności. Jesteśmy świadkami procesu przybliżania odbiorcom sfery prywatności twórcy (mówi się wręcz o „ekshibicjonizmie” sztuki współczesnej), procesu, który zachwiał wyraźnie ustalonymi (i do niedawna respektowanymi) granicami między tym, co publiczne, a tym, co prywatne. Pozostając ciągle w obszarze sztuki wysokiej, zacytuję istotną w tym kontekście wypowiedź: „Lata 90. w sztuce -- to [...] dekada, która wyznacza nowe ramy wolności wypowiedzi artystycznej, o wiele bliższy, niemal ekshibicjonistyczny kontakt artysty z odbiorcą, to dekada dialogu, w którym nie pomijane są sprawy intymne, osobiste, drażliwe, niekiedy poprzez tę szczerość kontrowersyjne i w związku z tym szeroko dyskutowane na forum publicznym” (Ciesielska, Smalcerz, red., 2000: 16-17). Świadectwem może tu być, przykładowo, twórczość Katarzyny Koziry, w której przedmiotem ekspozycji staje się cielesna intymność (por. np. jej *Łażnię*), dodajmy, także intymność własnego ciała. Osobiste przeżycia, doznania, odczucia są wpisane w konwencje współczesnego pisarstwa kobiecego, by wskazać na książki: *Traktat o narodzinach* Anny Nasiłowskiej, *Celę* Anny Sobolewskiej, *Polkę* Manueli Gretkowskiej. O czytelniczym zainteresowaniu osobą autora świadczy nie tylko kariera pisarstwa autobiograficznego, ale również pośrednio strategie podejmowane przez samych artystów (nie wyłącznie w celach promocyjnych), np. upublicznianie pokreślonych rękopisów, mające na celu przybliżenie „kuchni” tworzenia, umieszczanie na okładkach książek zdjęć, pokazujących twórcę jako osobę prywatną (np. zdjęcie Tadeusza Różewicza na obwolucie *Plaskorzeźby* z kubelkiem śmieci w rękę, Andrzeja Stasiuka, budującego fundamenty własnego domu itp.). Sfera prywatności zaznacza również swoją obecność w przestrzeni wymiany naukowej. W niektórych publikacjach (do już wymienianych *Szczelin istnienia* czy *Antropologii codzienności* dorzuciłabym *Nagrobek ciotki Cili* Stefana Szymutki, 2001), gdzie pole doświadczeń osobistych jest punktem odniesienia dla rozważań teoretycznych. Recenzent tej ostatniej z wymienionych publikacji tak scharakteryzował styl pisarstwa Szymutki: „[...] to pole bitwy, na którym uczona erudycja walczy o lepsze z pisarską swadą, a to co autobiograficzne z ciężarem autorytetu uniwersyteckiej wiedzy. [...] Książka Szymutki to książka prywatna, osobista i zarazem zaangażowana w dylematy dzisiejszej humanistyki”<sup>9</sup>.

Kolejną cechą, jaką wyróżnia się dziś dyskurs najnowszej humanistyki, to jego jawnie dialogowy charakter. I znów nie chodzi tu tylko o prowadzony przez autorów publikacji naukowych dialog z tekstami, ale o próbę zbudowania własnej wy-

9 Jest to fragment z recenzji Marka Zaleskiego umieszczony na skrzydełkach okładki.



powiedzi na kształt bezpośredniej rozmowy z czytelnikiem. Zapożyczone z mowy potocznej kolokwializmy, ślady wahań i formułowanie zastrzeżeń do tego, co się samemu powiedziało, prowizoryczność ujęć, różnorodność środków ekspresji – są znakami subiektywności. Równocześnie stanowią ślad indywidualności nadawcy, który pragnie, konstruując wypowiedź, zachować jej oryginalny i jednostkowy charakter. Subiektywizm oraz indywidualizm, przeciwstawione obiektywizmowi i typowości, standardowości stają się wartościami pożądanymi (dziś także jawnie deklarowanymi) w „wysokich” rejonach komunikacji – stanowią pozytywną reakcję na postmodernistyczny przełom w nauce, równocześnie są aktem obrony przed – wywołującymi coraz częściej obawy – postępującymi tendencjami unifikacyjnymi w kulturze masowej.

Przenoszenie wyznaczników rozmowy do konwencji wymiany za pomocą piśma zwraca uwagę na jeszcze jedną dostrzeganą dziś wartość bezpośredniej komunikacji – bliskość, kategorię, która oprócz wymiaru fizycznego<sup>10</sup>, ma wymiar aksjologiczny. Intymna bliskość umożliwia spotkanie dwu podmiotów, dwu osobowości, ich współbycie, współodczuwanie, współprzeżywanie, relacje: uwagi, skupienia, ale też partnerstwa, serdeczności, szczerości i przyjaźni.

Podobne strategie wobec odbiorcy podejmowane są w przestrzeni sztuki. Tej ostatniej nie zadowala już kontemplacyjna postawa widza (gdyż ta zakłada ogląd z dystansu), sztuka apeluje dziś do uczuć odbiorcy. Wprawdzie uwagę publiczności zwracają częściej odczucia negatywne: szok, wstręt, obrzydzenie, przerażenie, jednak nie bez powodu rozwija się także refleksja nad rolą empatii w prozie nurtu kobiecego. Zmieniają się również postawy nadawcze w tekstach naukowych, coraz częściej ich autorzy rezygnują z ostrych polemik, słów krytyki, zdecydowanej obrony własnego stanowiska, traktowania innych jako oponentów, zajmując częściej postawę partnerską, którą cechuje tolerancja i szacunek dla innych poglądów, otwartość na głosy innych, ciekawość i przyjazny dialog.

Nacechowane aksjologicznie konotacje potoczności, na które starałam się tu zwrócić uwagę, należałoby umieścić – w przeważającej mierze (poza estetycznymi i rzadziej, moralnymi) wśród wartości odczuciowych psychicznych. Wprawdzie zajmują one stosunkowo niską pozycję w typologiach wartości, myślę jednak, że spoglądając na nie z perspektywy antropologicznej – dostrzegając ich wagę w życiu człowieka – warto im poświęcić nieco uwagi.

---

10 Na rolę bliskości jako kategorii przestrzennej w kontaktach potocznych zwraca uwagę M. Kita (2001).

Literatura

- Anusiewicz J., 1992, *Potoczność jako sposób doświadczania świata i jako postawa wobec świata*. – *Potoczność w języku i w kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, „Język a Kultura”, t. 5, Wrocław.
- Bakke M., 1999, *Banal nie może być nudny! O ponowoczesnych interpretacjach sztuk wizualnych*. – *Nuda w kulturze*, red. P. Czaplinski, P. Sliwinski, Poznań 1999.
- Barthes R., 1997, *Przyjemność tekstu*, przeł. A. Lewańska, Warszawa.
- Bartmiński J., 1981, *Derywacja stylu*. – *Pojęcie derywacji w lingwistyce*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Bartmiński J., 1991, *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka*. – *Synteza w stylistyce słowiańskiej*, red. S. Gajda, Opole.
- Bartmiński J., 1993, *Styl potoczny*. – *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński. – *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, Wrocław.
- Bartmiński J., 2003, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*. – *Język w kręgu wartości*, red. J. Bartmiński, Lublin.
- Baudrillard J., 1997, *Procesja symulaków*, przeł. T. Komendant. – *Postmodernizm. Antologia przekładów*, red. R. Nycz, Kraków.
- Bauman Z., 1995, *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń.
- Bienkowski Z., 1993, *Jestem, więc myślę*, „Nowe Książki”, nr 11.
- Boniecka B., 2003, *Temat a miejsce rozmowy*. – *Porozmawiamy o rozmowie*, red. M. Kita i J. Grzenia, Katowice.
- Brach-Czaina J., 1992, *Szczeliny istnienia*, Warszawa.
- Brodski J., 1996, *Pochwała nudy*, przeł. A. Kołyszko, M. Kłobukowski, oprac. S. Barańczak, Kraków.
- Ciesielska J., Smalcz A., red., 2000, *Sztuka kobiet*, Bielsko-Biała.
- Czaplinski P., Sliwinski P., red., 1999, *Nuda w kulturze*, Poznań.
- Dubisz S., 1995, *Styl?*, „Stylistyka” IV.
- Furdal A., 1977, *Językoznawstwo otwarte*, Opole.
- Gajda S., 1983, *Styl jako humanistyczna struktura tekstu*, „Z polskich studiów Slawistycznych”, seria VI, t. 2.
- Grochowski G., 2000, *Tekstowe hybrydy. Literackość i jej pogranicza*, Warszawa.
- Grabias S., 1981, *O ekspresywności języka*, Lublin.
- Habrajska G., 1992, *Potoczność w rozumieniu potocznym*. – *Potoczność w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, „Język a Kultura”, t. 5.
- Kalaga W., 1999, *Homo textualis: podmiot – interpretacja – etyka*, „Kultura Współczesna”, nr 1.
- Kita M., 2001, *Język potoczny jako język bliskości*. – *Język w komunikacji*, t. I, red. G. Habrajska, Łódź.
- Komendant T., 1993, *Jabłko i wiśnia*, „Twórczość”, nr 7.

- Lubaś W., 1979, *Spoleczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Lubaś W., 2003, *Polskie gadanie*, Opole.
- Lubaś W., 1986, *Istota potoczności*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, t. 40.
- Markowski A., 1992, *Kategoria potoczności w języku i w opisie języka – Potoczność w języku i w kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, „Język a Kultura”, t. 5, Wrocław.
- Nycz R., 2001, „Szare eminencje zachwytu”. *Miejsce epifanii w poetyce Mirona Białoszewskiego – Literatura jako trop rzeczywistości*, Kraków.
- Puzynina J., 1993, *O znaczeniu WARTOSCI. – Nazwy wartości*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin.
- Schutz A., 1984, *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*, przeł. D. Lachowska. – *Kryzys i schizma*, t. 1: *Antyścjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, wybór i wstęp E. Mokrzycki, Warszawa.
- Stasiuk A., 1996, *Świadectwa*, „Teksty Drugie”, nr 5.
- Stasiuk A., 1998, *Opowieści galicyjskie*, Czarne.
- Sulima R., 2000, *Antropologia codzienności*, Kraków.
- Szyłak J., 2002, *Gra ciałem. O obrazach kobiet w kulturze współczesnej*, Gdańsk.
- Szymutko S., 2001, *Nagrobek ciotki Cili*, Katowice.
- Warchała J., 2003, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice.
- Welsch W., 1996, *Estetyka i anestetyka. – Postmodernizm. Antologia przekładów*, opr. i wstęp R. Nycz, Kraków.
- Wilkoń A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Witosz B., 2002, *Estetyzm, antyestetyzm, anestetyzm – refleksy pluralizmu wartości estetyki w stylu polskiej prozy końca XX wieku*, „Stylistyka”.
- Witosz B., 2003, *Stylistyka prozy lat dziewięćdziesiątych – strategia niezhierarchizowanej różnorodności. – Style literatury (po roku 1956)*, red. B. Witosz, Katowice.
- Zgółka T., 1992, *Styl potoczny jako narzędzie myślenia potocznego. – Systematyzacja pojęć w stylistyce*, red. S. Gajda, Opole.

### *Informality as a value in the present-day culture*

The author discusses the problem of the axiological marking of the determinants of informality, analysed in the article as a stylistic category ( simultaneously treating the style as an anthropological-cultural category). The writer is interested in positive valorisation of colloquialism in the discourse that belongs to the so-called high culture, carried out from the point of view of an intellectual, a scientist and an artist.

The evidence of positive valorisation is found in the texts of contemporary humanities: philosophy, linguistics, anthropology of culture, theory of literature, literary criticism and contemporary literature and art. The found examples of valorisation portray its varied

shades, which are influenced by the context: philosophy looks for the sense of human existence in daily causal activities, literary criticism discovers the source of aesthetic contemplation in the everyday living, literature and art attempt to notice the signs of authenticity of our existence in the trivial pictures of ordinary nature and colloquial language. Besides, the scientific discourse positively evaluates the common-sense knowledge and the "colloquial" attitude towards the world. In the texts of the present day humanities, such parameters of colloquialism as closeness, privacy, individuality, symmetricalness of the interlocutors' status, advantage of co-operation over competition are also positively assessed. Axiologically positive marking of the determinants of colloquialism enables many of them to penetrate the scientific discourse, shaping the new forms of the expression of the subjectivity and forming the relationship with the reader.

**Key words:** *informality, stylistic category, colloquialism, discourse, valorisation.*